

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, piątek 16 sierpnia 1946 r.

Nr 224 (294)

Imponująca manifestacja PPS w Łodzi Sekretarz Generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz przemawia na akademii w rocznicę „Krwawej Środy”

(K) W sposób nader uroczysty obchodziła socjalistyczna Łódź czterdziestą rocznicę „Krwawej środy” — potężnego symbolu protestu zorganizowanego i przeprowadzonego przez Organizację Bojową PPS przeciwko uciskowi, niewoli i terrorowi.

Zbyt silnie zakorzenione są w szeregach naszej Partii piękne, rewolucyjne tradycje polskiego ruchu socjalistycznego, aby forma i rozmiary wczorajszej manifestacji uczuć mogły dla kogoś być niespodzianką.

Jące huragany oklasków były niezbitym dowodem wierności zasadom socjalistycznym, dyscypliny partyjnej, i całkowitego zaufania do kierownictwa i linii politycznej naczelnych władz Polskiej Partii Socjalistycznej. Do mównicy podchodzi uczestniczka walk 1906 r. i wręcza tow. Cyrankiewiczowi bukiet czerwonych kwiatów, co znowu wywołuje na sali nieopisany entuzjizm i oklaski.

Idea niepodległości i socjalizmu zaczyna tow. CYRANKIEWICZ oto podstawa na której wyrasta nasz ruch masowy. „Krwawa środa” była tylko jednym z ogniw tego wspaniałego, heroicznego łańcucha walk i nieprzejednanego oporu przeciwko niesprawiedliwości i niewoli. Proletariat polski posiada w sobie dynamikę rewolucyjną, która nigdy nie pozwala mu na bierną postawę wobec przemocy i gwałtu. Dawaliśmy temu niezbite dowody przez cały czas naszej niewoli spowodowanej rozbiorem Polski. Wierni byliśmy tym zasadom w czasach, kiedy faszyzm rodzimy, sanacyjny dyktatura faszystowska czy dmowszczyzna, przypuszczała swoje ataki na ruch robotniczy, przemawiając do nas kulami karabinów i bombami rzuconymi w pochody i manifestacje robotnicze. Konsekwentnie szliśmy po tej samej linii w czasach koszmarnego niewoli hitlerowskiej. Widząc w walce bez względu na i stanowiącej zwycięstwo słusznej sprawy. Jeśli często i słusznie powołujemy się na swoją rewolucyjną przeszłość i wielki wkład w dzieło wyzwolenia klasy robotniczej z niewoli narodowej i społecznej, musi to być dowodem, że obecnie w nowych warunkach, we własnej wolnej Ojczyźnie, chcemy oddać wszystkie swe siły, umiejętność, zapał, energię i pracę dla ugruntowania ustroju demokratycznego i szybkiego stworzenia warunków, pozwalających nam realizować nasze zasadnicze tezy programowe.

My wiemy i zdajemy sobie sprawę z faktu, że najlepszym gwarantem osiągnięcia naszego celu, to jednolity front całej klasy robotniczej, to solidarne, pełne szczerości i wzajemnego

zrozumienia, współdziałanie całego proletariatu, współpraca oparta na dobrze zrozumianym interesie ludu pracującego, bro-

niącego się przed wszelkimi zakusami reakcji, przeciwstawiającej się już dzisiaj, wstępnym zdobyciom demokracji ludowej.

Jesteśmy realistami w polityce

Mówiliśmy o tym już dawno, jeszcze wtedy, kiedy głoszenie takich haseł w Polsce niejednokrotnie było bohaterstwem i powtarzamy to dzisiaj z całym naciskiem, ponieważ wypływa to z naszego głębokiego przekonania i doświadczeń, jakie klasa pracująca nabyła w ciągu swoich zmagania o wolność. Socjaliści polscy są realistami w polityce. Nam nie trzeba do polityki wносить pierwiastków romantyzmu, ponieważ w swojej działalności opieramy się na interesie narodu i jego podstawy — klasy robotniczej. Musimy wytworzyć w kraju atmosferę całkowitej zgodności poglądów demokracji polskiej, atmosferę połączającą i wypływającą z przeświadczenia współzgodzenia i współodpowiedzialności za rządzą oba wielkie odłamy klasy pracującej na zasadzie równych z równymi.

Mówiąc o sojuszu ze Związkiem Radzieckim, towarzyszy Cyrankiewicz podkreślił mocno udział narodów radzieckich w rozgromieniu międzynarodowego faszyzmu upostaciowanego na ziemiach Kłowińskich w hitlerystym, dokonał głębokiej analizy i oceny wniesienia realnych wartości, decydujących o zwycięstwie nad faszyzmem, i oświadczył wśród oklasków wszystkich uczestników, że polityka przyjaźni z ZSRR wypływa zarówno z mądrości politycznej kierowników dzisiejszej rzeczywistości polskiej, jakoteż z dobrze pojętego interesu naszego kraju, mającego w sąsiedzie wschodnim należącego, uczciwego i szczerego obrońcę przed wszystkimi zakusami łatwo mogącego się odrodzić imperializmu germańskiego i hitlerowskiego faszyzmu.

Musimy z przeszłości brać naukę

Nie wolno nam poprzestawać na pięknych tradycjach i historii naszego ruchu. My musimy ze swej przeszłości rewolucyjnej brać naukę i zapał w postaci ofiarnej pracy dla Państwa, którego jesteśmy budowniczymi. Dowody swojej wielkiej świadomości politycznej składając musimy na każdym posterunku swej pracy, muszą one być stałe i wyraźne, muszą udzielać swoją masowością i bezgranicznym oddaniem sprawie Polski socjalistycznej, która jest naszym celem ostatecznym.

Stójcie nadal jak dotąd wiernie pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej wzbudzając podziw obozu demokratycznego swoją karnością i dyscypliną organizacyjną, pozostając wierni swoim ideałom, wierząc niezmiennie w zwycięstwo idei wypisanej na naszych znakach bojowych, wiedząc, że NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM były celem naszej walki i treścią naszego życia wówczas

i dzisiaj i dlatego sztandary PPS prowadzą Was do ostatecznego zwycięstwa zakończył tow. Cyrankiewicz swoje dwugodzinne, pełne głębokiej treści i jasnych myśli przemówienie.

Na sali rozległ się śpiew Czerwonego Sztandaru, poczynił tow. Karaczewski zamknął oficjalną część Akademii złożeniem hołdu bohaterom poległym w walce o najświętsze prawa polskiego proletariatu.

W drugiej części odbyły się recytacje artystów Teatru Wojska Polskiego z ob. ob. Górską i Pietraszkiewiczem na czele, prof. Władysław Kędra odegrał we właściwy sobie mistrzowski sposób szereg utworów fortepianowych, a artysta teatru CRDK Wacław Domieniecki odśpiewał kilka pieśni. Chór reprezentacyjny OM TUR-a z Pabianie swoim wystąpieniem pod dyr. prof. Januszkieвича jeszcze raz potwierdził swoją wysoką klasę i staranne przygotowanie.

Należy podkreślić, że mimo szczelnie wypełnionej sali i przyległych korytarzy, przez cały czas utrzymany był wzorowy porządek, a organizacja akademii jest dowodem rzetelnej i odpowiedzialnej pracy naszych towarzyszy z wydziału propagandy WK PPS, których pracę i rzetelny wysiłek widzieć było na każdym poszczególnym odcinku zorganizowanej imprezy.

Hasła wiecznie żywe

Dlatego, nie wywoływało u nikogo zdziwienia, że w piękny, słoneczny, świąteczny poranek, gdzie zwykle robotnik po całym tygodniu pracy chętnie korzysta z możliwości wydostania się za miasto, zatłoczone były wejścia i korytarze wiodące do sali Teatru WP przy ul. Jaracza. Sala wybita po brzegi, dosłownie mówiąc nie było o tym, aby można się przecisnąć na długo przed za-

powiedzianym początkiem akademii. Z balkonów zwisały sztandary dzielnie partyjnych, stare i nowe, na nich te same emblematy, takie same litery, te same hasła pod którymi cztery dziesiątki lat temu, nieustraszeni i odważnie, bojownicy socjalistyczni z bronią w ręku wychodzili na ulice miast swoich, jęczących pod jarzmem niewoli.

Sztandary walki i zwycięstwa

Dwa szeregi umundurowanej milicji partyjnej w niebieskich koszulach i czerwonych krawatach tworzyły szpalę przez którą z trudem przesuwali się ciągnące tłumy. Wśród sztandarów — stare znaki bojowe podziurawione kulami, przechowywane z narażeniem życia w

w czasie okupacji hitlerowskiej. Powszechną uwagę zwracał sztandar b. więźniów politycznych umieszczonych na czołach sceny. Na sztandarach stare, wytarte a jednak zawsze żywe, nieśmiertelne słowa: NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM.

Otwarcie akademii

Za stołem prezydyjnym uczestnicy walk i zmagania, starzy, zawsze wierni żołnierze Sprawy, członkowie dzielnic PPS b. więźniów politycznych z tow. Zakrzewskim na czele, przewodniczący WK PPS wiceprezydent tow. Duniak, tow. Stanisław Woszczyńska, a wśród nich sekretarz generalny CKW PPS przybyli na uroczystość z Warszawy tow. Józef CYRANKIEWICZ. W łóżach reprezentacyjnych widzimy wojewódzki aktyw partyjny z sekretarzem wojewódzkim tow. Henrykiem WACHOWICZEM na czele. Wśród starszyny socjalistycznej w pierwszych rzędach sali znajduje się wychowawczyni całych pokoleń socjalistycznych niezmordowany szermierz idei sprawiedliwości społecznej, tow. Jadwiga MARKOWSKA.

Otwarcia uroczystej akademii dokonuje w imieniu Wojewódzkiego Komitetu PPS wiceprzewodniczący red. tow. KARACZEWSKI, który kreśli drogę i szlaki rewolucyjnego pochodu pierwszych bojowników o Polskę sprawiedliwą. Krew przelewana w imię najpiękniejszych ideałów będących treścią życia polskiego proletariatu ciągnie mówca nie poszła na marne. Zdecydowanie, odwaga i męstwo przywiązane do idei i

wierność czerwonym sztandarom demonstrowana w manifestacjach „krwawej środy” jako jednego z fragmentów nieustannej walki socjalizmu polskiego o wolność i sprawiedliwość stworzyły karne i zdyscyplinowane, pełne poczucia odpowiedzialności i świadome kadry bojowe — które pod tymi sztandarami wywalczywszy niepodległość, zdążać będą konsekwentnie do stworzenia ustroju, którego fundamentalną zasadą będzie równość powszechna i sprawiedliwość społeczna.

Tow. Cyrankiewicz na trybunie

Gdy na trybunie pojawił się sekretarz generalny naszej Partii sala zgromadziła mu długotrwałą, serdeczną, spontaniczną owację. Raz po raz wybucha

Depesza tow. Rusinka

DRODZY TOWARZYSZE!

Z powodu choroby przybyć nie mogę. Symbolicznie uczestniczę w Waszej Akademii. Razem z Wami łączę się myślą i uczuciem z Tymi, którzy przed 40-tu laty walczyli z caratem o Wolność i Socjalizm.

Dzisiejsza P. P. S., jako kontynuatorka wspaniałych tradycji rewolucyjnego ruchu Organizacji Bojowej P. P. S., przewodniczyć będzie klasie pracującej i Narodowi Polskiemu w walce o urzeczywistnienie socjalizmu w praktyce.

Niech żyje Robotnicza i Bohaterska Łódź!

Niech żyje odrodzona, zjednoczona i silna P. P. S.!

(—) Kazimierz Rusinek wiceprzewodniczący CKW. PPS.

Pojedyniek słowny w Paryżu

Min. Mołotow przeciwny koncepcji odroczenia Konferencji Pokojowej

PARYŻ (PAP). Po wznowieniu obrad posiedzenia plenarnego Konferencji Pokojowej we czwartek rano minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk odpowiedział na zarzuty w sprawie traktowania mniejszości węgierskiej w Słowacji, wysunięte przez węgierskiego ministra spraw zagranicznych. Węgierski minister spraw zagranicznych w przemówieniu, wygłoszonym w środę, które Masaryk określił jako zadziwiające, oświadczył, że mniejszości węgierskiej odmówiono elementarnych praw ludzkich. Masaryk wysunął wobec mniejszości węgierskiej w Słowacji zarzuty, że przed wojną znajdowała się pod dyktando rządu austriackiego, który ją zabrał z rąk Czechosłowacji. Masaryk zarzucił, że przed wojną znajdowała się pod dyktando rządu austriackiego, który ją zabrał z rąk Czechosłowacji.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

„Stany Zjednoczone — mówił min. Byrnes — gotowe byłyby puścić mimo uszu wiele uwag, gdyby milczenie mogło przybliżyć nas do pokoju. Gotowi jesteśmy do współpracy ze wszystkimi naszymi sojusznikami tak samo, jak gotowi byliśmy do wspólnej walki w czasie wojny. Nikt bardziej ode mnie nie ubolewa nad trudnościami, które stoja na przeszkodzie ku temu. Do pokoju pomiędzy sojusznikami nie przyczyni się ignorowanie powtarzających się błędnych interpretacji posunięć Stanów Zjednoczonych, które miały miejsce na tym forum. Sądzę, że potrzebne jest wyjaśnienie, w jaki sposób zapadały decyzje w niektórych sprawach na radzie ministrów spraw zagr. i dlatego w innych sprawach porozumienia nie osiągnięto. Zgodziliśmy się wszyscy na to, że bylibyśmy dobrze mogliśmy najpełniej scharmonizować nasze poglądy, aby uniknąć nieporozumień i tarć na tej konferencji. Postanowiliśmy jednak, by w wypadkach, kiedy po dyskusji na radzie ministrów spraw zagr. sprawa zostanie nieuzgodniona, załatwiona została rada i zdanie tej konferencji. Rząd radziecki stanął na stanowisku, że konferencja nie powinna być zwołana dopóki wszystkie zasadnicze rozbieżności zdań nie zostaną usunięte. Na konferencji ministrów Stany Zjednoczone poparły decyzję rady ministrów spraw zagr. w sprawach, uważanych za zasadnicze przez Związek Radziecki. Jednakże pozostało szereg zagadnień nieuzgodnionych, które uważano za ważne.

Przemówienie ministra Byrnesa

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

„Stany Zjednoczone — mówił min. Byrnes — gotowe byłyby puścić mimo uszu wiele uwag, gdyby milczenie mogło przybliżyć nas do pokoju. Gotowi jesteśmy do współpracy ze wszystkimi naszymi sojusznikami tak samo, jak gotowi byliśmy do wspólnej walki w czasie wojny. Nikt bardziej ode mnie nie ubolewa nad trudnościami, które stoja na przeszkodzie ku temu. Do pokoju pomiędzy sojusznikami nie przyczyni się ignorowanie powtarzających się błędnych interpretacji posunięć Stanów Zjednoczonych, które miały miejsce na tym forum. Sądzę, że potrzebne jest wyjaśnienie, w jaki sposób zapadały decyzje w niektórych sprawach na radzie ministrów spraw zagr. i dlatego w innych sprawach porozumienia nie osiągnięto. Zgodziliśmy się wszyscy na to, że bylibyśmy dobrze mogliśmy najpełniej scharmonizować nasze poglądy, aby uniknąć nieporozumień i tarć na tej konferencji. Postanowiliśmy jednak, by w wypadkach, kiedy po dyskusji na radzie ministrów spraw zagr. sprawa zostanie nieuzgodniona, załatwiona została rada i zdanie tej konferencji. Rząd radziecki stanął na stanowisku, że konferencja nie powinna być zwołana dopóki wszystkie zasadnicze rozbieżności zdań nie zostaną usunięte. Na konferencji ministrów Stany Zjednoczone poparły decyzję rady ministrów spraw zagr. w sprawach, uważanych za zasadnicze przez Związek Radziecki. Jednakże pozostało szereg zagadnień nieuzgodnionych, które uważano za ważne.

Przeciwstawiamy się twierdzeniu Związku Radzieckiego, który przekonał chce konferencję, że inne państwa, które walczyły u boku Osi, są bardziej demokratyczne niż Włochy. Nowe Włochy mają prawo do sympatii i zrozumienia ze strony nas wszystkich. Minister Byrnes przeciwstawił się dążeniu do umiarkowania z małymi rządami satelitów wielkich państw. „Przedstawiciel Związku Radzieckiego powiedział mi, że minister Byrnes wspominał o pewnych mocarstwach, które wznowiły się podczas wojny, i czynił aluzje do ambicji gospodarczych tych państw we Włoszech, ale jakie wielkie mocarstwo wznowiło się w czasie tej wojny? Nie znam takiego — mówił minister Byrnes — i wyrażam nadzieję, że delegat radziecki nie miał na myśli Stanów Zjednoczonych, które przysłały z pomocą Związkowi Radzieckiemu bez wahania w chwili dla niego groźnej.”

Minister Byrnes wymienił szereg cyfr, dotyczących pomocy udzielonej przez Stany Zjednoczone Związkowi Radzieckiemu w czasie wojny. Stany Zjednoczone ofiarowały swą przyjaźń każdemu, kto gotów jest do wzajemności. Stany Zjednoczone nie dają do zdobyci terytorialnych i ekonomicznych, ale żądały, by władze Stanów Zjednoczonych i innych Narodów Zjednoczonych zniszczone, lub uszkodzone państwach

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

„Stany Zjednoczone — mówił min. Byrnes — gotowe byłyby puścić mimo uszu wiele uwag, gdyby milczenie mogło przybliżyć nas do pokoju. Gotowi jesteśmy do współpracy ze wszystkimi naszymi sojusznikami tak samo, jak gotowi byliśmy do wspólnej walki w czasie wojny. Nikt bardziej ode mnie nie ubolewa nad trudnościami, które stoja na przeszkodzie ku temu. Do pokoju pomiędzy sojusznikami nie przyczyni się ignorowanie powtarzających się błędnych interpretacji posunięć Stanów Zjednoczonych, które miały miejsce na tym forum. Sądzę, że potrzebne jest wyjaśnienie, w jaki sposób zapadały decyzje w niektórych sprawach na radzie ministrów spraw zagr. i dlatego w innych sprawach porozumienia nie osiągnięto. Zgodziliśmy się wszyscy na to, że bylibyśmy dobrze mogliśmy najpełniej scharmonizować nasze poglądy, aby uniknąć nieporozumień i tarć na tej konferencji. Postanowiliśmy jednak, by w wypadkach, kiedy po dyskusji na radzie ministrów spraw zagr. sprawa zostanie nieuzgodniona, załatwiona została rada i zdanie tej konferencji. Rząd radziecki stanął na stanowisku, że konferencja nie powinna być zwołana dopóki wszystkie zasadnicze rozbieżności zdań nie zostaną usunięte. Na konferencji ministrów Stany Zjednoczone poparły decyzję rady ministrów spraw zagr. w sprawach, uważanych za zasadnicze przez Związek Radziecki. Jednakże pozostało szereg zagadnień nieuzgodnionych, które uważano za ważne.

Minister Byrnes zaznaczył, że uważałby za zbyt wiele w chwili obecnej zajmować czas konferencji obroną zasady równości gospodarczej wszystkich krajów — zasady zawartej w Kartie Atlantycznej potwierdzonej w deklaracji ONZ. Jest to zasada, która znalazła wyraz w traktatach przedstawionych na tej konferencji przez radę ministrów spraw zagranicznych. Jednak słyszy się tutaj, że stosowna polityka oznacza niewolę i eksploatację słabszych przez silnych. Na konferencji Poc-

Minister Byrnes zaznaczył, że uważałby za zbyt wiele w chwili obecnej zajmować czas konferencji obroną zasady równości gospodarczej wszystkich krajów — zasady zawartej w Kartie Atlantycznej potwierdzonej w deklaracji ONZ. Jest to zasada, która znalazła wyraz w traktatach przedstawionych na tej konferencji przez radę ministrów spraw zagranicznych. Jednak słyszy się tutaj, że stosowna polityka oznacza niewolę i eksploatację słabszych przez silnych. Na konferencji Poc-

Minister Byrnes zaznaczył, że uważałby za zbyt wiele w chwili obecnej zajmować czas konferencji obroną zasady równości gospodarczej wszystkich krajów — zasady zawartej w Kartie Atlantycznej potwierdzonej w deklaracji ONZ. Jest to zasada, która znalazła wyraz w traktatach przedstawionych na tej konferencji przez radę ministrów spraw zagranicznych. Jednak słyszy się tutaj, że stosowna polityka oznacza niewolę i eksploatację słabszych przez silnych. Na konferencji Poc-

Dziś ma przybyć do Warszawy podkomisja gospodarcza ONZ

WARSZAWA, (PAP). — W piątek w godzinach popołudniowych spodziewany jest przyjazd delegacji podkomisji ONZ do

Admirałowie rządu Vichy skazani

PARYŻ (PAP). Po trwającej 24 godziny sesji Sąd Najwyższy wydał wyrok w procesie 3 admirałów francuskich, oskarżonych o nieusprawiedliwione zatopienie floty francuskiej w Tulonie w roku 1942. Admirał Gabriel Auphan, którego miejsce pobytu zostało niewykryte, początkowo został zasądzony na dożywotnie ciężkie roboty i konfiskację majątku. Admirał Adriał otrzymał wyrok na 10 lat ciężkich robót, a admirał Louis Marquis otrzymał 5 lat więzienia. Cztery z admirałów Jean Laborde z powodu choroby będzie sądzony w późniejszym terminie.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Przemówienie lorda Alexandra

Następnie zabrał głos pierwszy lord administracji, brytyjskiej A. B. Alexander. Oświadczył on, że Wielka Brytania solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem, zajętym przez delegata Stanów Zjednoczonych Byrnesa.

Alexander podkreślił, że zadaniem konferencji jest osiągnięcie porozumienia z 5 państwami, które walczyły u boku nieprzyjaciela i przywrócenie warunków normalnych na tych obszarach Europy. Lord Alexander zaznaczył, że było niespodzianką, gdy minister Mołotow stwierdził, że Włochy nie są państwem demokratycznym. Wiadomo powszechnie, że naród włoski zdecydował na podstawie zasad czysto demokratycznych, że przekłada republikę nad monarchię. Ostatnio wybory we Włoszech oddały władzę narodowi włoskiemu. Być może we Włoszech znajdują się ludzie, którzy żałują Mussoliniego, jednakże delegacja brytyjska nie sądzi, aby De Gasperi miał ochotę stosować inną politykę, aniżeli demokrację.

Zdaniem Alexandra przedstawiciel Włoch, wysuwając życzenia włoskie co do miast nadbrzeżnych Istrii, przemawiał w imieniu ludności tej strefy. W czasie zawierania warunków zawieszenia broni złożono obietnice, że mogą one być zmodyfikowane w nagrodę za udział Włoch w zwycięstwie. Obietnica została dotrzymana i warunki zawieszenia broni stopniowo ulegały zmianom. Zaznacza się tutaj tendencja zapomnienia o zadaniach głównym, które polega na opracowaniu traktatów pokojowych. Obowiązkiem konferencji jest podjąć wszelkie kroki dla wykazania, że agresja się nie opłaca i że doświadczenia wojenne nie powinny się powtórzyć. Należy podołać do tego zadania nie w duchu zemsty.

Lord Alexander stwierdził, że wysunięte zostały zarzuty jakoby pewne mocarstwa dążyły do uzyskania monopolistycznej pozycji na Morzu Śródziemnym wbrew interesom Włoch i Francji. Lord Alexander, jako szef polityczny admirał brytyjskiej od wiosny 1940 r., był w stanie ocenić, jak żywotne znaczenie posiadało Morze Śródziemne w czasie wojny. Tam właśnie położone zostały podwaliny do ostatecznego uderzenia, które spowodowało załamanie się hitlerowskiej maszyny wojennej.

Lord Alexander podkreślił, że w owym czasie Wielka Brytania była osamotniona. Lord Alexander zwrócił się do delegatów konferencji z apelem, by przypomniał sobie ten pełen niepokoju, ale i chwały okres. Nie wolno zapomnieć dzieła tych państw, które od początku przeciwstawiały się agresji ze strony Osi.

Delegat brytyjski twierdził, że Bułgaria nie ma prawa wysuwania żądań terytorialnych w stosunku do Grecji. Poparcie tego stanowiska Bułgarii przez delegację ukraińską musi wywołać zdziwienie. Delegacja ukraińska wydaje się zapominać, że być może wielka Grecja miała decydujące znaczenie, opóźniając atak na sam Związek Radziecki.

(Dalszy ciąg na str. 3-ef)

Oficerowie i policjanci alianccy napadają sprzymierzonych Jugosłowian

Nota Belgradu do Wielkiej Brytanii

BELGRAD, (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wystosowało do ambasady Wielkiej

Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Belgradzie notę, w której mówi się m. in., iż rząd jugosłowiański musi stwierdzić, że podwojenie armii o-

kupacyjnej w strefie „A” jest wysoce niepokojące. Rząd jugosłowiański musi zwrócić uwagę na smutny fakt, iż poszczególne oficerowie sojuszniczego zarządu wojskowego, policja wojskowa i inne organy zarządu liczenie napadają na osoby wojskowe, znajdujące się w armii jugosłowiańskiej, które walczyły przy boku Narodów Zjednoczonych. Rząd jugosłowiański jak najenergiczniej protestuje przeciw takiemu postępowaniu i domaga się, aby rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przedsięwzięły natychmiast wyrażne kroki do zmiany tego stanu rzeczy w strefie „A”. Krajowi Julijskiej. Ze strony rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oczekuje się, aby zarządzone natychmiast śledztwa incydentów, mających ostatnio miejsce w Gorycji i innych miejscowościach.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

Minister Byrnes po raz pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej po przemówieniu państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela. Oświadczył on, że zmuszony jest udzielić odpowiedzi na szereg zarzutów, skierowanych wobec polityki amerykańskiej.

AKCJA PREMIOWA
„KURIERA POPULARNEGO”
DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
KUPON NR 13

Problem cieśnin tureckich dojrzał obecnie do ostatecznego rozstrzygnięcia

Wiele jest punktów zapalnych w świecie powojennym. Niektóre z nich dawno już dały znać o swoim istnieniu — są rozpatrywane, dyskutuje się metody ich „zagaszania”, zcentralizowania ich niebezpieczeństwa dla pokoju „zapalności”. Są inne, o których istnieniu wiedzą wszyscy — wszyscy o nich mówią i czekają, aż dadzą o sobie znać. A one tymczasem wbrew logice „szarego człowieka” — zgodnie zaś z logiką polityka — powoli i niespiesznie dojrzejają do ostatecznych rozstrzygnięć.

Taka bodaj sprawa, która w umysłach społeczeństwa — dawno już winna być rozstrzygnięta, a w każdym bądź razie rozpatrywana — jest problem cieśnin tureckich. Przeciwny obywateli świata dziwił się, że ZSRR — tak długo nie wypowiedział — w tej materii — swego zdania. Nikt inny przecież — jak tylko właśnie Związek Radziecki, obok samej właścicielki Dardaneli, morza Marmara i Bosforu — Turcji — jest najgłębiej, pierwszoplanowo w tej sprawie zainteresowany.

Czemuż są cieśniny tureckie? Są jedynym wyjściem z morza Czarnego na Śródziemne, a więc i na Atlantyk. Kto panuje nad tymi cieśninami — ma wpływ istotny na politykę morską a i nie tylko morską — państw położonych nad brzegami morza Czarnego.

Rosja carska od stuleci, rozumiejąc ten fakt bezsporny — dążyła do opanowania cieśnin. ZSRR — zahamowawszy carską ekspansję imperialną doceniając jednak wagę ujścia na morze Śródziemne — gotów był uregulować zagadnienie to w drodze umów międzynarodowych. Pierwsze umowy w Sevres (1920 roku nie podpisały przez Turcję) i w Lozanie (1923 roku) — nie odpowiadały jednak interesom najpotężniejszego mocarstwa czarnomorskiego, jakim był Związek Radziecki — gdyż dopuszczały w czasie wojny do przejazdu floty wojennej państw zainteresowanych — w dowolnej wielkości. ZSRR podpisał dopiero umowę w Montreux (1936 rok). Umowę powyższą ratyfikowały — prócz tego: Francja, W. Brytania, Grecja, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia, Turcja i... Japonia.

Praktyką drugiej wojny światowej wykazała, że i ta umowa nie zabezpiecza interesów państw czarnomorskich. Turcja nie umiała — czy też może po prostu, nie chciała, wywiązać się lojalnie ze swych zobowiązań. Aczkolwiek umowa w Montreux nie została jawnie pogwałcona — to jednak dzięki ankarskiej akcji von Pappena, i będącej jej wynikiem „chwijnej” postawie Turcji — Związek Radziecki

stał stale w niepewności, czy w chwilach dlań najcięższych np. w czasie ataku niemieckiego na Kaukaz — cieśniny nie zostaną otwarte dla hitlerowskiej floty. Również i W. Brytania — w okresie tym nie najlepiej czuć się musiała, gdyż problem cieśnin, problem Kaukazu — mógł stać się dla niej sprawą zagrożenia jej pozycji na Bliskim Wschodzie, a przede wszystkim w rejonie Kanału Sueskiego.

Wojna minęła. Problem cieśnin z tego też tylko powodu stracił na ostrości. Potencjonalnie jednak dalej stanowi zagadnienie, które musi być rozstrzygnięte — w innej aniżeli dotąd płaszczyźnie, tak, aby żadne z państw czarnomorskich nie czuło się istnieniem tych cieśnin — w rękach tureckich — zagrożone. O takim właśnie rozstrzygnięciu pomyślano jeszcze w Poczdamie — ale tylko teoretycznie. Żaden z sygnatariuszy paktu w Montreux nie wysunął dotąd swojego projektu poprawek. Konieczność tych poprawek, aczkolwiek przez wszystkich uznawana — nie wszystkim w danej chwili dogadzała.

I wtedy — po odczekaniu pewnego czasu — z odpowiednią propozycją wystąpił Związek Radziecki. Wystąpił z taką oczywiście propozycją, która odpowiada przede wszystkim państwom czarnomorskim.

W. Brytania — już oświadczyła, zresztą wraz z Turcją, że propozycja ZSRR — jej nie dogadza.

Tudno dziś przewidzieć, jakimi argumentami operować będą obie strony. Faktem jest jednak, że nota radziecka zmusi rząd Jego Królewskiej Mości — do wyraźnego oświadczenia się, jaki to Anglia ma inte-

res właśnie na morzu Czarnym, nad którego brzegami nie ma ani dominiów, ani kolonii, i poprzez którego wody nie biegną jej drogi imperialne. Takie wyraźne oświadczenie się — wiele spraw może wyjaśnić — nie tylko na odcinku tureckich cieśnin.

R. LESSEL

Gospodarcza komisja ONZ w Pradze

PRAGA (PAP). Delegacja polska podkomisji ONZ dla spraw gospodarczych i społecznych przybyła tu tutaj na zaproszenie rządu czechosłowackiego równocześnie z delegacją Francji, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Norwegii, Ukrainy i Grecji. Wszystkie delegacje wzięły udział w konferencji prasowej w ministerstwie spraw zagranicznych.

Delegacje udadzą się następnie na zaproszenie rządu polskiego do Warszawy.

Nasi zachodni „przyjaciele”

Nie potrafią się wyzbyć idei pokłócenia sojuszników...

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wszystkie przemówienia przywódców antyfaszystowskich partii w Niemczech w ostatnich dniach podkreślają jeden moment zasadniczy — mianowicie, że jedynie w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Radzieckim Niemcy mogą odzyskać jedność gospodarczą i polityczną i kontynuować swą egzystencję narodową.

Hugo Buschman, przewodniczący niemieckiej administracji dla handlu i dostaw w strefie radzieckiej, oświadczył kandydatem do służby cywilnej, że nowa demokracja niemiecka zawdzięcza ZSRR więcej, niż będzie w stanie jej spłacić za doświadczenia nabyte od niego.

Powiedział on m. in.: „Nowa demokracja nie mogłaby zaistnieć bez załamania potęg junkrów i baronów przemysłowych, co zostało dokonane na podstawie reformy rolnej i upaństwowienia wielkich koncernów”. Stało się to możliwe w

strefie radzieckiej jedynie dzięki pomocy Związku Radzieckiego, ponieważ państwo to stało się wielkim mistrzem w planowaniu. Buschman ostrzegł kandydatów przed radowaniem się z powodu zarysowujących się między państwami okupacyjnymi rozdziewku, jak gdyby z walki pomiędzy mocarstwami mogły wynikać korzyści dla narodu niemieckiego. Buschman zaznaczył, że naród niemiecki nie powinien pójść na lep antyradzieckiej propagandy.

Kurt Zwoliński, przewodniczący partii socjalistycznej w Berlinie (tego odtamu, który odmówił przystąpienia do niemieckiej partii jednolitej), wygłosił niedawno również przemówienie, w którym podkreślił konieczność ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Głównym argumentem wysuniętym przez mówcę było, że w przeciwnym wypadku Niemcy staną się łupem dla każdego sąsiada mającego apetyt

na terytorium niemieckie. Zwoliński twierdzi, że Niemcy są w tak złej sytuacji, że bez pomocy zagranicznej nie zdołają opanować chaosu. Zwoliński powiada, że Związkowi Radzieckiemu należy ujawnić całą prawdę. Każdy Niemiec, posiadający dostęp do obcekrąjowców, powinien mówić, co myśla Niemcy. Każdy Niemiec powinien walczyć w zniesienie granic pomiędzy trefami, które stoją na przeszkodzie odrodzeniu gospodarczemu. W przeciwnym bowiem wypadku Zwoliński przewiduje, że Berlin zamrze i nikt nie będzie w stanie otrzymać odszkodowań od Niemiec.

Podczas, gdy przywódcy niemieccy tego odtamu wzywają do przyjaznego ustosunkowania się do byłych wrogów, tajne ulotki, sprytnie sformułowane i potajemnie rozdawane ludziom łatwo ulegającym ich wpływowi — kolportowane są w Berlinie w intencji poróżnienia sojuszników i doprowadzenia do odrodzenia potężnego zjednoczenia państwa niemieckiego. Jedną z takich ulotek, zajmująca cztery strony druku, podkreśla, argumentując sprytnie, że państwom zachodnim nie udało się powstrzymać pochodu czerwonej gwiazdy na zachód. Autor ulotki zaznacza również, że i kościołowi katolickiemu nie udało się zahamować marszu na zachód Związku Radzieckiego. Wobec tego autor dochodzi do wniosku, że zachód jest bezsilny i że niczego nie można się spodziewać po zbankrutowanym Alibonie, który jedynie pragnie rozbioru Niemiec. Dlatego też Niemcy muszą iść reką w reke z każdym, kto chce zachować jedność i potęgę Niemiec, należy rozumieć, że chodzi tu o Związek Radziecki. Inna ulotka, która ukazała się niedawno w Berlinie, składa odpowiedzialność za klęskę Niemiec na Niemollera i kościół, który reprezentuje i wysuwa przeciwko niemu argument „uderzenia w plecy”, tak często używany przez propagandę hitlerowską przeciwko Żydom w latach 1918—1933.

Trzeba raz z tym skończyć

Niemieccy podpalacze na Pomorzu Należy przyspieszyć akcję wysiedleńczą

SZCZECIN (ZAP). W ostatni poniedziałek odbyło się w Szczecinie posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na której wygłosił długie przemówienie prezydent miasta Szczecina inż. Zaremba.

W przemówieniu swym prezydent scharakteryzował wszystkie dziedziny życia w Szczecinie, przyczem szeroko omówił również kwestię niemiecką. Prezydent stwierdził przede wszystkim, że w Szczecinie Niemcy jeszcze są i prowadzą swą pracę.

To prawda, że język niemiecki jest w Szczecinie już rzadkością, bo Szczecin liczy 100 tys. mieszkańców Polaków, ale statystyki miejskie wykazują jeszcze 8 tys. Niemców żyjących w mieście. Niemcy ci mieszkają w specjalnych blokach mieszkalnych i tam prowadzą pewnego rodzaju swój własny samorząd a nawet potajemnie prowadzą swoje szkoły i nauczają młodzież niemiecką. Są poważne

poszlaki, że istnieją tutaj również tajne organizacje niemieckie.

Z wszystkim tym władze zakończą już w krótkim czasie, przede wszystkim przez dalszą szybką repatriację Niemców z tego terenu. Obecność Niemców zarówno w porcie jak i w mieście, jest niepożądana, bowiem Niemcy z portu ułatwiają wszelkiego rodzaju przemysł, zarówno towarów jak i ludzi.

Prezydent wspominał również o pożarach, jakie się tu wydarzyły oraz o katastrofie kolejowej, jaka miała miejsce w Świnoujściu. Są poważne poszlaki, że 34 wypadki

pożarów pochodziły z podpalenia, a podpalaczami byli naturalnie Niemcy, którzy akcję tę niewątpliwie wykonują według pewnego planu. W Świnoujściu na torze kolejowym leżały kamienie i na skutek tego wykołcił się pociąg. Nie ulega kwestii, że kamienie podłożyli Niemcy, którzy w ten sposób mszczą się na władzach polskich, które w tej chwili przeprowadzają na terenie naszych wysp, a więc we wszystkich większych ośrodkach, jak i również w samym Świnoujściu repatriację elementu niemieckiego na zachód do Niemiec.

Z Konferencji Pokojowej

Pojedynek słowny w Paryżu

(Dokończenie ze str. 2-cj)

Wielka Brytania nigdy nie będzie w stanie zapomnieć, jaką rolę w czasie wojny odegrali satelici na Bałkanach. Nie powinni oni mieć możliwości uchylenia się od odpowiedzialności.

Z kolei zajął miejsce na mównicy minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow. Zaznaczył on, że delegatowi radzieckim w czasie dyskusji przypisywano twierdzenia, których wcale nie wypowiadali. Odrzucił on życzenie Finlandii, mające na celu dokonanie rewizji klauzuli terytorialnych w projekcie traktatu pokojowego, powołując się na napaść na granice północną ZSRR w roku 1919 — 1922 przez białą gwardię miejską oraz na udział Finlandii w wojnie u boku Niemiec. Modyfikacja granicy była konieczna ze względu na bezpieczeństwo Leningradu, miasta, które w tej wojnie uciepowało więcej, niż jakiegokolwiek innego. W sprawie równych praw ekonomicznych, podniesionych przez Aleksandra, Molotow oświadczył, że chciałby wiedzieć, dlaczego autorowie tej zasady pragną, by została ona wcielona w życie na przeciąg 18-tu miesięcy. Na podstawie

traktatów pokojowych dawni satelici mają udzielić prawa największego uprzywilejowania wszystkim narodom zjednoczonym na przeciąg 18-tu miesięcy. O ile zasada ta jest tak słuszną, to dlaczego nie ma zobowiązywać nas na dłużej. Nie wysuwa się tego żądania, bo małe państwa nie zgodzą się na nie. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone broniły tej zasady z dużym uporem, ale min. Molotow nie sądził, aby Wielka Brytania zgodziła się na zastosowanie tej zasady w swych koloniach np. w Indiach. Z zastrzeżeniami wobec tej zasady wystąpiły Włochy, Węgry, Rumunia, Finlandia i Bułgaria. Nie ulega wątpliwości, że zasada ta jest korzystna tylko dla tych państw, których kapitał może opanować kraje osłabione przez wojnę.

Min. Molotow zaprzeczył jakoby, jak twierdzi minister Byrnes, był przeciwny zaplaceniu odszkodowań przez dawnych satelitów za uszkodzenie mienia Narodów Zjednoczonych.

Przylaczając się do hołdu, złożonego Grecji przez Aleksandra, minister Molotow oświadczył, że należałoby przy tej okazji wspomnieć o człon-

kach EAM ruchu, który wykazał tak wspaniałego ducha bojowego we wspólnej sprawie. Zapomnieć o nich znacząco pominąć wybitnych bojowników w walce z agresją hitlerowską. Z drugiej jednak strony, gdy przedstawiciele Grecji wystąpili ze swym projektem aneksji, dochodzącej aż do podziału Albanii, to przemilczenie tego, oznaczałoby zachętę. Musimy pamiętać o usługach oddanych przez Grecję, ale, musimy również krytykować awanturnicze plany i ostrzec polityków, którzy mają zamiar je wysuwać. Nawiązując do doniesień prasy, jakoby konferencja miała być odroczone, Molotow oświadczył, że delegacja radziecka uważa, iż należy pracować w harmonii i w zgodzie zakończyć prace konferencji w możliwie najkrótszym czasie. Konferencja nie powinna być odraczana i delegacja radziecka uważa, że należałoby wziąć pod uwagę, jakie kroki mogłyby być podjęte dla ukończenia jej prac w terminie. Delegacja radziecka uważa, że obowiązkiem delegatów jest wzniesienie podwalin trwałego pokoju, do którego tęsknią wszystkie narody.

Hiszpańscy socjaliści pozdrowiają swych polskich towarzyszy

WARSZAWA (SAP). Kierownictwo Hiszpańskiej Partii Socjalistycznej nadesłało na ręce III sekretarza CKW PPS, tow. dr Henryka Jabłońskiego, pismo następującej treści:

Koniec strajku w Londynie

LONDYN (PAP). Robotnicy gazowni w Londynie postanowili zakończyć strajk trwający od 7 dni i powrócić do pracy. Robotnicy uzyskali podwyżkę o 2 do 3 pensy na godzinę.

„Droży Towarzysze. Po swym powrocie z Warszawy nasz przewodniczący Ramon Gonzales Penia powiedział nam o serdecznym przyjęciu, jakiego doznał od Was w czasie swego krótkiego pobytu w Polsce.

W imieniu naszej Partii, dzięki jemy Wam bardzo za wszystko, co uczyniliście dla niego. Socjaliści na Partia Hiszpańska będzie szczęśliwa, utrzymując z Wami jak najserdeczniejsze i najczęstsze stosunki.

Korzystamy z okazji, by Wam przesłać wyrazy najserdeczniejszej, głębokiej przyjaźni”.

Brazylia otwarta dla emigracji

Ojczyzna kawy — kraj wielkich możliwości na przyszłość czeka na przybycie wykwalifikowanych sił roboczych z Europy

Rząd Brazylii, jak to oświadczył jej prezydent, E. C. Dutra, zgodził się przyjąć poważną cyfrę emigrantów z krajów europejskich.

Dokładnie opracowany plan emigracji europejskiej do Brazylii, przewiduje przyjęcie od 50 tys. do 60 tys. Europejczyków rocznie, w tym w pierwszym rządzie: Włochów, Portugalczków, Austriaków i Belgów.

Żadne specjalne warunki, poza normalnie obowiązującymi na Nowym Kontynencie, jak np. dobry stan zdrowotny, nie są stawiane emigrantom. Brazylijskie źródła urzędowe podają, że najchętniej są widziani katolicy emigranci i ich rodziny, składające się z minimum trzech członków, w wieku od 15 do 50 lat.

Stoi przed nami pytanie, jaki może być sens emigracji europejskiej do tego tropikalnego kraju.

OLBRZYMI TEREN SŁABE ZALUDNIENIE

Brazylia jest jednym z największych państw świata. Powierzchnia jej wynosi ponad 8

milionów kilometrów kwadratowych. Z 45 milionów ludności biali stanowią — 60%, 20 proc. — mulaci, 10 proc. — metysi, 8 proc. murzyni i 2 proc. indiańcy.

Panującym językiem w Brazylii jest portugalski.

JEDNO Z NAJPIĘKNIEJSZYCH MIAST ŚWIATA

Rio de Janeiro, stolica Brazylii i jednocześnie centrum handlowe i komunikacyjne — dzięki swojemu, wyjątkowo pięknie położeniu, jest słusznie uważane za jedno z najpiękniejszych miast świata.

Słynny podróżnik Humboldt zalicza Rio wraz z Neapolem i Konstantynopolem do najpiękniejszych miast globu.

Klimat w północnej Brazylii jest naogół tropikalny i z tego powodu w zasadzie dla Europejczyków nie do zniesienia. Natomiast południowe stany — Rio Grande lub Sao Paulo, mają tak łagodny klimat, że stały się już poważnymi ośrodkami emigracji europejskiej.

W tej części Brazylii istnieją także poważne możliwości zarobkowania.

ATRAKCYJNA SIŁA SELWY

Ci, których pociąga bardziej awanturnicze życie, udają się do Selvy — prastarych lasów brazylijskich. Tam są wprawdzie całkowicie na siebie zdani i nieraz narażają się na poważne niebezpieczeństwa, jednak możliwość eksploatacji i zdobycia kauczuku, szlachetnych, pełnowartościowych fornirów, owoców strefy podzwrotnikowej, nasion i t.p. — jest wystarczającą atrakcyjną siłą dla przyciągnięcia odważniejszych w tej stronie.

Duży, szeroko rozlewający się pas rzeczny daje pomieszczenie około trzem milionom ludzi. Jednak tylko nad samym głównym biegiem rzeki i jej większymi odnogami mogą biali założyć osiedla. Zaludnienie tu jest bardzo słabe, i tylko od czasu do czasu można spotkać małe miasteczka. Biali przeważnie mieszkają pomieszczeni z ludnością tubylczą, częściowo z Murzynami i Indianami.

KAWA — BOGACTWO BRAZYLII

W południowej i środkowej Brazylii znajdują się kolosalne plantacje kawy, dzięki którym kraj ten jest największym na świecie producentem ziaren kawowych.

W czasach przedwojennych produkcja tej używki w Brazylii przekraczała znacznie możliwości eksportowe. Pamiętamy dobrze jak w portach brazylijskich zatapiano ładunki całych statków. Dziś sytuacja na tym odcinku życia gospodarczego Brazylii uległa dużemu poprawieniu.

Kawa, która nie znajduje na bywców jako produkt spożywczy zostaje zużyta do innych przetworów przemysłowych. W pierwszym rzędzie prasowana w formie cegieł jest wykorzystywana jako namiastka węgla do opalania parowozów.

BAWELNA, TYTON KUKURYDZA...

W południowej Brazylii, szczególnie w okolicy Rio de Janeiro i Sao Paulo — znajdują się doskonale utrzymane i za prowadzone plantacje bawełny tytoniu i kukurydzy.

Poza tym Brazylia produkuje w wielkiej ilości zwrotnikowe i podzwrotnikowe owoce. Brazylijska produkcja kuku-

rydzy i bawełny znajduje się na trzecim i czwartym miejscu w indeksach handlu światowego.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU W CZASIE WOJNY

Przemysł Brazylii, w czasie gdy Europa znajdowała się w najkrwawszej z wojen — dokonał kolosalnego kroku naprzód — modernizując się z jednej strony, a rozwijając się pod względem ilości zakładów — z drugiej strony.

Niedawno odkryto w Brazylii nowe źródła nafty — które uczynią kraj ten nowym kontrahentem na światowych rynkach naftowych.

A. Rowiński.

Decyzja na czasie

USA reorganizują służbę dyplomatyczną

WASZYNGTON (SAP). Prezydent Truman podpisał rozporządzenie, upoważniające do rozszerzenia i wzmocnienia aparatu amerykańskiej służby zagranicznej.

Prezydent oświadczył przy tym, że dzięki temu staną się bardziej efektywne wysiłki zmierzające do zapewnienia pokoju. Prezydent oświadczył: „Projekt ten nasuwał się, gdy prace przedstawicieli Stanów na konferencji paryskiej wykazywały, jak wielką rolę odgrywają Stany we wszystkich zagadnieniach międzynarodowych”.

Prezydent oświadczył, że rozporządzenie wprowadza nowy ustrój służby zagranicznej, który zastąpi przestarzałą strukturę, z 1924 roku. Najważniejszą reformą, jest zmiana w systemie plac tak, aby ludzie nie rozporządzający prywat-

nymi środkami mogli pełnić służbę na placówkach zagranicznych na równi z ludźmi bogatymi.

Obywatelski czyn

Do Komitetu Wojewódzkiego OM TUR wpłynęła kwota zł 2000 zebrana samorządnie na budowę Pomnika Powstańca Warszawy wśród uczestników Kursu Nauczycieli szkół Zawodowych w Rudzie Pabianickiej.

Poza tym kwotę zł 1000 na ten sam cel złożyła samorządnie ob. prof. Anna Krzemińska (Kurs Przygotowawczy na Wyższe Uczelnie).

Komitet Wojewódzki składa tę drogą serdeczne podziękowania za złożone ofiary.

Ludzie, którzy budują pokój (Paryskie sylwetki—cz. III)

WAN-SZI-TSE. — Przewodniczącym delegacji chińskiej jest profesor Wan Szi Tse. Urodził się on w r. 1891 w prowincji Hubei. Jest z wykształcenia prawnikiem, a studia odbywał w Londynie i Paryżu. Po powrocie do Chin w r. 1921 objął katedrę prawa na uniwersytecie w Pekinie. W roku 1928 został mianowany członkiem Trybunału Międzynarodowego w Hadze. W latach 1928 — 1930 był deputowanym do zgromadzenia ustawodawczego. W roku 1929 został rektorem uniwersytetu w Uchań, którą to godność piastował do r. 1934. W latach 1933—37 był ministrem oświaty, a w latach 1942—43 był sekretarzem generalnym narodowej rady politycznej i narodowej rady wojennej.

We wrześniu 1943 r. stanął na czele t. zw. misji dobrej woli, która udała się do Anglii. Przebywał tam do lutego 1944 r. Od marca 1944 r. Wan Szi Tse z polecenia rządu prowadził rokowania między komunistami a komunistami chińskimi.

30 lipca 1945 r. został ministrem spraw zagranicznych. W styczniu 1946 r. stał na czele delegacji chińskiej na Generalne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wan Szi Tse jest jednym z przywódców Kuomintangu i jest członkiem centralnej komisji kontrolnej Partii. W polityce zagranicznej jest zwolennikiem anglo-amerykańskiej orientacji.

MACKENZIE KING. — Przewodniczącym delegacji kanadyjskiej jest premier i minister spraw zagranicznych Kanady, William Mackenzie King. Był on członkiem brytyjskiego gabinetu wojennego. Jest przywódcą partii liberalnej, deputowanym do parlamentu.

Mackenzie King urodził się w roku 1874 w prowincji Ontario. Studiował na uniwersytetach w Toronto, Chicago i Harvard. Jest magistrem filologii, doktorem filozofii, kandydatem nauk prawnych i doktorem prawa.

W latach 1900 — 1908 był sekretarzem ministra pracy i redaktorem „Labour Gazette”. W latach 1909 — 1911 był ministrem pracy. Był w latach 1908—1911 i jest od r. 1919 do dziś deputowanym do parlamentu z ramienia liberalów. Był głównym przywódcą opozycji parlamentarnej w latach 1919—1921 i w latach 1930 — 1935. W r. 1921 został premierem na którym to stanowisku pozostawał do r. 1926. Na wiosnę r. 1926 podał się do dymisji, lecz już we wrześniu tegoż roku objął z powrotem stanowisko premiera. Stał wówczas na czele rządu do r. 1930. W r. 1935 znowu uzyskawszy przytłaczającą większość w Izbie wrócił na stanowisko premiera.

Mackenzie King reprezentował Kanadę na konferencjach imperialnych w latach 1923, 1927, 1944 i 1946. Brał udział w finalizowaniu paktu Briand - Kellogg. W r. 1928 i w 1936 był członkiem Rady i wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów.

W polityce zagranicznej Mackenzie King reprezentuje wierność wytycznym polityki prowadzonej przez metropolię, będąc równocześnie zdecydowanym zwolennikiem współpracy Imperium Brytyjskiego ze Stanami Zjednoczonymi. Przed wojną był jawnym zwolennikiem Chamberlaina i polityki monachijskiej.

HENRI SPAAK. — Przewodniczącym delegacji belgijskiej jest Henri Spaak. Spaak jest ministrem spraw zagranicznych we wszystkich belgijskich gabinetach powojennych i w obecnym gabinecie Huyssmansa.

Jest on oddawna przywódcą belgijskiej partii socjalistycznej. W czasie okupacji przebywał w Londynie. Wiosną 1945 r. Spaak stał na czele delegacji belgijskiej na konferencji w San Francisco. Był również przewodniczącym delegacji swego kraju na Generalne Zgromadzenie ONZ. Był wówczas wybranym przewodniczącym Generalnego Zgromadzenia.

Jest zwolennikiem ścisłej współpracy Belgii z Wielką Brytanią.

Kat obrońców Gdańska winien być wydany w ręce polskiej sprawiedliwości

GDANSK (ZAP). Do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich zostało przekazane żądanie Komitetu Opiekni nad b. Obrońcami Poczty Gdańskiej, domagające się wydania sądom polskim generała-majora „SS-Heimwehr” Eberhardta, znajdującego się w Belgii, w brytyjskim obozie jeńców oficerów niemieckich.

W r. 1939 Eberhardt był komendantem gdańskich oddziałów „SS-Heimwehr” i jako żarliwy hitlerowiec razem z Greiserem i Forsterem odznaczył się szczególną nienawiścią do Polaków. W momencie wy-

buchu wojny oddziały Eberhardta posługując się artylerią, czołgami, miotaczami ognia, napadają na polskie oddziały w Gdańsku, m. in. na gmach Poczty Polskiej. Po całonocnej walce pozostałych przy życiu obrońców biorą do niewoli i traktują jak zbrodniarzy, znęcając się nad nimi bestialsko.

Eberhardt nie uznając ich za kombatanów oddał ich pod sąd własnej grupy operacyjnej, który skazał 38 bohaterów Poczty Polskiej w Gdańsku w trybie doraźnym na śmierć. Po roz-

strzeleniu ofiar, Eberhardt wydał rozkaz, ażeby nie pozostało śladu po ich grobach. Eberhardt przyjmował kapitulację Gdyni dyktując ciężkie warunki.

Odpowiedzialny jest on za masowe mordy ludności polskiej i młodzieży polskiej z oddziałów ochotniczych, obrony narodowej i koszyńców. Komitet ma w swym posiadaniu fotografie, odpisy wyroku i stracenia obrońców Poczty Polskiej oraz spis 70 wymordowanych pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku.

Rynek pieniężny w Polsce stabilizuje się po trudnościach wojennych

WARSZAWA (SAP). W Ministerstwie Skarbu odbyła się kolejna konferencja z kierownikami instytucji kredytowych. W toku konferencji radca w Departamencie

Eksplozja w Berlinie

BERLIN (PAP). — 6-ciu żołnierzy amerykańskich zostało zabitych a trzech odniosło rany podczas eksplozji i pożaru w garażach policyjnych w Neukoeln, robotniczej dzielnicy Berlina. Prowadzone są dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Obrotu Pieniężnego, Konstanty Lubiński, wygłosił referat na temat: „Rozwój rynku pieniężnego w Polsce w okresie od 30 czerwca 1945 do 31 maja 1946 r.” Na podstawie przeprowadzonej analizy referent podniósł m. in. następujące charakterystyczne zjawiska:

1) nasycenie rynku w środki pieniężne w ciągu omawianego okresu następowało stopniowo.
2) Na skutek wzrostu dochodów Skarbu Państwa, dynamika wzrostu zadłużenia Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim była znacznie słabsza, aniżeli dynamika wzrostu emisji. W szczególności w pierwszym półroczu bieżącego roku przeciętna miesięczna stopa wzrostu zadłużenia była znacznie niż-

sza od miesięcznej stopy wzrostu w drugim półroczu ub. roku, przy czym zachodziły nawet przypadki spadku zadłużenia w niektórych miesiącach. Stan zadłużenia Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim na dz. 31 maja 1946 r. niewiele odbiega od stanu na koniec ub. roku. Czerwiec 1946 r. zaś wykazuje dalszą poprawę.

3) Wzrost akcji kredytowej w coraz większym stopniu znajdował pokrycie we wzroście wkładów i rachunków bieżących.

4) Silny wzrost obrotu bezgotówkowego zarówno w Poczcie i Kasie Oszczędności, jak i w Narodowym Banku Polskim na rachunkach żyrowych i w Małej Izbie Rozrachunkowej.

16. VIII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-80
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ujezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-04
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat — tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — tel. 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarzkiego (Przejazd 19), Unieszowskiego a (Dąbrowska 24-b), Epsztajn (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezinska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27
Codziennie Niebieski Lis z Marią Gorczyńską.

TEATR KAMERALNY

Dąsyńskiego 34.
Dziś, dnia 14 sierpnia o godzinie 19 min. 30 premiera komedia amerykańska Barry Connorsa pt. *Roxy* z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordynskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczówny, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonał Antoni Bilas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 10-ej.

RADIO

Iala 224 m.

Program na piątek 16 sierpnia 1946.
W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranie...”
6.05 dziennik. Łódź: 6.20 program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygn. czasu. 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważn. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnop. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odc. prozy: „Człowiek o dwóch twarzach” powieść Wł. Rymkiewicza. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik. Łódź: w programie ogólnopolskim. 12.20 Wiadomości gospodarcze: „Ruch spółdzielczy w oczach klasy pracującej” pog. red. A. Karaczewskiego. -wa: 12.30 koncert. 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 muzyka obiadowa. Katowice: 14.00 Aud. słowno - muzyczna dla dzieci. W-wa: 14.25 Aud. dla młodzieży. 14.40 skrzynka techniczna P. R. Łódź: 14.50 Sławni śpiewacy: A. M. Gugielmetti — sopran kolor., T. Szalipin — bas (płyty). 15.05 wiadomości sportowe. 15.10 „Zażywając ziół spijamy energię słońca” pog. społ. w opr. F. Kuczkowskiego. 15.20 Recital śpiewaczy Jany Gódlowskiej, akomp. prof. Wł. Raczkowski. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Katowice: 16.30 aud. dla chorych w opr. ks. Rekasa. 16.55 słuchowisko. W-wa: 17.10 koncert rozrywkowy. 17.50 „Nasze zdrowie” Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych. 1. „O kulturę dla robotnika” pog. H. Bodalskiej. 2. „Na szerokim świecie” pog. M. Dąbrowskiej. 3. Tygodn. przegl. oratoria w opr. J. Ordona. 4. Płyty. Kraków: 18.30 Aud. sł. muz. w opr. J. Kurka p. t. „Neapol śpiewa”. W-wa: 19.00 koncert symf. w przerwie dziennik. Łódź: 21.00 Muzyka rozrywkowa z płyt. 21.20 Rezerwa. 21.30 Koncert żywych. W-wa: 21.50 pogadan. sportowa. Bydgoszcz: 22.00 koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 ostatn. wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na dzień jutrzejszy, zakończ. aud. i Hymn do 23.35.

Aeroklub łódzki dąży do upowszechnienia sportu szybowcowego

(P) 25 sierpnia br. wystartują z Bielska ekipy wszystkich aeroklubów, by wziąć udział w ogólnopolskich zawodach motorowo-szybowcowych. W zawodach tych weźmie również udział aeroklub łódzki.

W związku z tym odbyła się konferencja prasowa, na której byli obecni przedstawiciele aeroklubów i prasy łódzkiej. Przewodniczył dyrektor Aeroklubu — Łódź, ob. Doliński, który w dłuższym przemówieniu informacyjnym poruszył aktualne zagadnienia tej gałęzi sportu i zaznajomił zebranych z założeniami i osiągnięciami łódzkiego ośrodka lotnictwa amatorskiego.

Aeroklub łódzki liczy w tej chwili około 700 członków. Członkowie współpracują z władzami aeroklubu przy popularyzacji szybownictwa, modelarstwa, lotnictwa motorowego. Głównym zadaniem jest kształcenie młodego narybku lotników-amatorów. Zadaniu temu Aeroklub łódzki usiłuje sprostać przez organizowanie kursów i prowadzenie akcji propagandowej oraz patronowanie wszelkiego rodzaju pracowniom modelarskim.

Dla celów szkolenia potrzebny jest oczywiście sprzęt, najdroższy sprzęt sportowy. Nie też dziwnego, że sprzęt tego odczuwa się poważny brak. Cały Aeroklub łódzki rozporządza dla swojej sekcji motoro-

wej na przykład — zaledwie trzema awionetkami sportowymi. Z szybowcami sprawa przedstawia się nie lepiej.

Mimo to, członkowie łódzkiego Aeroklubu poszczycić się mogą szeregiem sukcesów, chociaż nie otrzymują żadnych dotacji finansowych, ani też w postaci sprzętu, a nawet nie posiadają przyznanego sobie konkretnie lokalu i samochodu, którym mogliby dokonać zwózki części aeroplanowych, jakich jeszcze dużo marnuje się na Ziemiach Odzyskanych.

Jednym z najładniejszych osiągnięć okazał się raid do Lublina dokonany przez szybowiec na linie z okazji otwarcia Aeroklubu i lotniska lubelskiego. Raid wykazał wysoki poziom łódzkich lotników-amatorów, którym też w Lublinie zgotowano owacyjne przyjęcie.

Tak np. najmłodszy lotnik Aeroklubu łódzkiego, Szulc, wykazał w raidzie lubelskim nieprzeciętne zdolności, dokonując pięknego lotu na prymitywnej maszynie w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Nie ulega wątpliwości, że z czasem wyrość z niego może godny następca naszych sław lotniczych.

Miejmy nadzieję, że Aeroklub łódzki, który założony został w

kwietniu ub. roku — rozwijać się będzie z dnia na dzień i wpłynie na rozpowszechnienie sportu lotniczego wśród szerokich warstw społeczeństwa.

W niedzielę, dnia 18 bm. zorganizowany zostanie w Dąbrowce k. Zgierza, popis eliminacyjny zespołów łódzkiego Aeroklubu, który ma na celu wyłonienie trzech najlepszych ekip na ogólnopolskie zawody motorowo-szybowcowe w Bielsku.

Cena maki tańsza o 50 proc. przednówek nie zahamował zniżki

WARSZAWA (SAP — Proces stabilizacji naszego życia gospodarczego postępuje w dal szym ciągu. Typowym tego przykładem jest obserwowana w ostatnich miesiącach znaczna obniżka cen artykułów pierwszej potrzeby, a przede wszystkim maki.

Jakkolwiek przednówek zawsze przynosi pewne trudności, to w r.b. nawet w tym okresie postępująca zniżka nie została zahamowana. Nie mały wpływ miało tu też zniesienie kontyngentów i wprowadzenie wolnego handlu artykułami pierwszej potrzeby.

I tak — w maju r.b. cena na mąkę żytnią 80 proc. kształtowała się 28 zł. 1 kg. i w tej też

Nr akt. Km. 69/46.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Zduńskiej Woli Stefan Lewandowski, mający kancelarię w Zduńskiej Woli przy ul. Mickiewicza Nr 2, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1946 r. o godzinie 8.30 we wsi Pratków odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Te-siorowskiego zam. we wsi Pratków gm. Wojstawice składających się z świni wagi 35 kg. i 5 gęsi oszacowanych na łączną sumę 5.500 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji i w czasie wyżej wyznaczonym.

Zduńska Wola
dnia 6 sierpnia 1946 r.

Komornik
St. Lewandowski

Repertuar kin łódzkich

POŁONIA ul. Piotrkowska 67	„WIELKI WALC”
TECZA ul. Piotrkowska 108	„KAPITAN BENOIT”
GDYNIA ul. Przejazd 2	„GRZESZNIICY BEZ WINY”
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CO MÓJ MAŻ ROBI W NOCY”
BALTYK ul. Narutowicza 20	„JEZEBEL”
WISLA ul. Przejazd 1	„SZCZĘŚLIWA 13”
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘŚLIWA 13”
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE”
HEL ul. Legionów 2-4	„MEKSYKAŃSKIE NOCE”
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„BEZTROSKE LATA”
PRZEDWIOŚNIE ul. Zeromskiego 74-76	„JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINAŁ”
WOŃSOŚ ul. Napiórkińskiego 16	„CZEKAJ NA MNIE”
ROMA ul. Rzgowska 34	„PODWOJNY PATROL”
ZACHETA ul. Zgierska 26	„KAPRYS MŁODOSCI”
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„BYŁO IOH DZIEWIĘCIU”
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„NIEUCHWYTNY SMITH”
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„GÓRA DZIEWCZĘTA”
M. J. Z. A. Ruda Pabianicka	„KWIAT MIŁOŚCI”
ŚWIT Bałucki Rynek 5	„PROFESOR WILCZUR”
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„MECZ Z TORPEDO”

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30. Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17 i 18.30. Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30.

Początek seansów w kinie „Baltyk” w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wołosz” i „Roma” dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

CYRK Nr 3

ALEJE KOŚCIUSZKI 5/7

OSTATNIE DNI POBYTU CYRKU

Początek przedstawień o godzinie 19.30. We wtorki, czwartki soboty i niedziele po 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

CENY ZNIŻONE o 50%
We wtorki, czwartki i soboty w dni powszednie o godz. 16.30.

WIECZÓR TAŃCA I MUZYKI HISPANSKIEJ

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Hiszpańskiej odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 19.15 w teatrze „Syrena” Traugutta 1 — wieczór tańca i muzyki hiszpańskiej.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Z DROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od rano do zmierzchu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW
specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr. L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 1536

Dr. med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Różne

MATEMATYKI, logiki, fizyki, kosmografii, chemii udziela doświadczony profesor. Bednarska 24 m. 18.

SWIATOWEJ SŁAWY jasnovidz-psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadesłaj pytania, datę urodzenia, 20 złotych. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Podziękowania z całego świata. VAPURO, Katowice, skrzynka pocztowa 376.

Kupno i sprzedaż

„MECHANIK” Naprawa maszyn do szycia i rowerów, kupno, sprzedaż, zamiana maszyn zwykłych na gabietowe. Kupuje kauczuk, igrzy, lakiery. Piotrkowska 70. RĘDZIA. —1925

KUPIJEMY ZŁOM srebra (używane przedmioty, monety) w każdej ilości. Laboratorium, Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo w godz. 8—15. —1971

POCZTÓWKI kolorowe (kwiaty, osoby, imieninowe, historyczne Łódź), teczki, skoroszyty, bloczki kasowe, koperty, papiery listowe i kancelaryjne spinacze, plustki, polica: Fawlak, ul. Jaracza 1. —2007

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petirowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — 14, w tekście — 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

SPORT

Igrzyska sportowe Kolejarzy rozpoczęte

(P.) W dniu wczorajszym rozpoczęły się II Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Kolejarzy.

O godzinie 15 przy dźwiękach orkiestry kolejowej zawodnicy 10 okręgów PKP przeddefilowali na stadionie ŁKS-u przed liczną zgromadzoną publicznością, witającą ich nie milknącymi oklaskami.

Defiladę prowadzi Poznań. Mistrz Polski na szosie, Kłuj, kroczy na czele, niosąc niebiesko-biały sztandar. Następnie maszerują zawodnicy Gdańska, Katowice, Krakowa, Lublina, Olsztyna, Szczecina, Warszawy, Wrocławia i Łodzi.

Po przemówieniu Prezesa Zarządu Głównego ZK, ob. min. Kuryłowicza — nad stadionem przeleciał samolot zrzucając meldunek „Cześć ZZZK!”, następnie min. Kuryłowicz przyjął raport. W tym momencie przed trybuną zjawili się goście czescy, witani owacyjnie przez publiczność.

Po raporcie 1.400 zawodników opuściło boisko, poczym rozpoczęły się zawody sztafety 4x100 m. Pierwsze miejsce zajęła Poznań przed Gdańskiem, Katowicami i Wrocławiem.

Sztafeta męska 4x100 m. zakończyła się także zwycięstwem drużyny poznańskiej przed drużyną gdańską.

W przerwie meczu piłkarskiego Katowice — Łódź została rozegrana sztafeta olimpijska. Zwyciężają Katowice w czasie 3:38, drugie miejsce, zajmując Gdańsk (czas 3:39,7), trzecie — Poznań (3:40,7), czwarte — Łódź (3:52,1), piąte Lublin.

Po meczu odbył się bieg na 5.000 m. Zwycięża w doskonałym czasie Jurzak z Katowic, prowadząc bezkonkurencyjnie od samego startu do mety, co spotyka się ze zrozumiałym entuzjazmem publiczności. Na drugim miejscu uplasował się

Szule (Łódź), który uzyskał czas 16:49, podczas kiedy Jurzak osiągnął czas 15:54, a więc niemal o całą minutę lepszy. Trzecie miejsce przypadło w udziale Szyperskiemu z Gdańska, czwarte Piotrowskiemu (Poznań).

W międzyczasie na bocznym

boisku rozgrywano spotkania w siatkówkę i koszykówkę, z których notujemy następujące wyniki: w siatkówkę pan KKS Pomorzania (Gdańsk) zwycięża z Łodzią 2:0. W siatkówkę męską Olsztyn wygrywa 2:0 ze Szczecinem, a Kraków bije Katowice 2:1.

W koszykówce męskiej najlepsza drużyna w Polsce — KKS Poznań — wygrywa z Katowicami w stosunku 58:12.

Na stadionie Krusche Ender w Pabianicach rozegrany został mecz piłkarski kolejowych drużyn Lublina i Wrocławia. Mecz wygrała zasluzenie jedenastka

Lublina w stosunku 3:1 (1:1).

Na stadionie Miejskim w Zgierzu odbył się mecz piłkarski Olsztyn — Kraków, w którym nieoczekiwanie zwyciężyła drużyna Ziem Odzyskanych (Olsztyn) 2:1 (0:1).

Kolarze łódzcy uzyskują lepszy czas niż Legia krakowska na mistrzostwach Polski

(P.) W ramach igrzysk sportowych Kolejarzy, odbyły się w dniu wczorajszym zawody kolarskie na torze betonowym w Helenowie. Rozpoczęto je tradycyjnym opóźnieniem, tym razem prawie o godzinę.

Wyniki biegów dobre i wydało się nam, że czołowi łódzcy kolarze — Bek, Pietraszewski, Leskiewicz i młody talent Saly-

ga poprawiają się z dnia na dzień.

Drużyna łódzka uzyskała w biegu drużynowym na 4.000 m. doskonały czas 5 min. 44 sek. Czas ten jest o 8 sek. lepszy od uzyskanego ubiegłej niedzieli w mistrzostwach Polski przez krakowską Legię. Szkoda tylko, że drużyna łódzka miała słabego przeciwnika (Poznań).

Komisja sędziowska dobra. Publiczności około 1.000. Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

Przedbieg I. — 1-sze miejsce Bek (KS Tramwajarze Łódź), czas 14,8 sek., drugie Salyga (KS Tramwajarze Ł.)

Przedbieg II-gi — pierwsze Grymkiewicz (ŁKS) czas —

15,4 sek., drugie Lange (KKS Poznań).

Bieg na dziesięć okrażeń toru z finiszami na 5 i ostatnim okr. — pierwsze miejsce — Szyk (Ostrów Wielkop.), czas 6:48,2 — 4 pkt., drugie — Sowiński (DKS Łódź) 4 pkt., trzecie — Wielowiejski (KKS Poznań) — 3 pkt.

Finał wyścigu głównego: (3 okr. toru) — pierwsze miejsce Bek — 14 sek., drugie — Salyga, trzecie — Grymkiewicz.

Bieg gości z Gdańska, z dwoma finiszami (na 5 i ostatnim okrażeń toru): — pierwsze miejsce — Klawiter (KKS Brda—Bydgoszcz) — czas — 7:8,6, drugie Głabiszewski, trzecie Kaszubski.

Bieg drużynowy na 4.000 m. (10 okr. toru): pierwsze miejsce zdobyła Łódź w składzie: Bek, Leskiewicz, Pietraszewski i Salyga w czasie 5:44, drugie — Poznań.

W ostatniej konkurencji zawodów — **wyścigu na 25 okrażeń toru z finiszami na 20, 15, 10, 5 i ostatnim okrażeń toru**, zwyciężył Bek Jerzy w czasie 16:8,5 przed Pietraszewskim i Salygą. (Wszystkie finisze wygrywa Bek).

Team Pomorzanie — Brda przyniósł niespodziankę zwyciężając czołową drużynę KKS Poznań 1:0 (0:0)

Grę rozpoczyna drużyna pomorska, jednakże atak zostaje wstrzymany przez dobrą pracę poznańskich obrońców. Gra staje się bardzo ciekawa i zacięta, mimo to utrzymuje się na poziomie wyrównanym i do przerwy nie daje żadnego rezultatu.

Po przerwie pomorzanie mają lekką przewagę w polu i gościnnie często pod bramką przeciwnika. Świetny bramkarz poznański, Skromny, wyłapuje kilka niebezpiecznych strzałów.

Drużyna poznańska atakuje

od czasu do czasu bramkę Pomorza, lecz bez rezultatu. Na 5 min. przed końcem meczu, prawoskrzydłowy Pomorza strzela z kilku metrów nieuchronnie w lewy górny róg zwycięskiego gola. Na minutę przed końcem pomorzanie mają okazję strzelić drugą bramkę, lecz trzech graczy przestrzeluje.

W drużynie poznańskiej podobnie jak bramkarz Skromny, zaś w drużynie pomorskiej na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim — lewy obrońca, oraz środkowy pomocnik.

Zawody prowadził ob. Blaszczyński.

Katowice — Łódź (0:0)

Mecz Katowice Łódź stał na niskim poziomie i był nieciekawym. Do przerwy wyraźna przewaga miała Katowice, lecz nie mogły tego wykorzystać przez niemożność piątki ataku. Po przerwie gra staje się bardziej wyrównana, lecz mimo to jest w dalszym ciągu nieciekawa. Przy stanie 0:0 sędzia Polowicz odgizduje zawody.

A. CZECHOW

tlum. Władysław Rymkiewicz

SZWEDZKA ZAPAŁKA

(Opowiadanie kryminalne)

(Ciąg dalszy)

— Goście spojrzeli po sobie, wstrząsali ramionami i wycofali się z pokoju.

— Herod baba — rozłożył się Diukowski wychodząc z domu.

— Z pewnością coś wie i ukrywa. Po twarzy pokojówki również widać, że coś tam wie... Poczekajcie, diablisko, damy sobie radę!

Wieczorem Czubikow i jego pomocnik w świetle bladolicę księżyca wracali do siebie do domu. Siedząc w powozie analizowali w duszy wrażenia minionego dnia. Obaj byli zmęczeni i milczeli. Czubikow na ogół nie lubił rozmawiać w podróży, natomiast gaduła Diukowski milczał, aby nie rozdrażnić starego. Przy końcu drogi jednak pomocnik nie wytrzymał i zagadnął: — Że Mikołajek maczał w tym palce — powiedział — non dubitandum est. Widać po jego gębce, co to za sztuka. Alibi go pogrąża do reszty. Ale nie ulega też wątpliwości, że to nie on jest inicjatorem. Był tylko bezmyślnym, wynajętym narzędziem. Czy nie mam racji? Niepoślednią rolę gra w tej

sprawie również i skromny Psiekow. Granatowe spodnie, zmieszanie, nocleg na piecu ze strachu po zabójstwie, alibi i Akulka.

— Pleć, pleciuga! — Według pana więc ten, kto znał Akulkę, to morderca! Ech, szalona głowa! Snoczek by panu ssać, a nie zajmować się śledztwem. Pan też latałeś za Akulką — znaczy się, że i pan jesteście współuczestnikami w tej sprawie? U pana także Akulka służyła przez miesiąc jako kucharka, no... ale ja nic nie mówię. Wtedy w nocy na niedzielę grałem z panem w karty, widziałem pana, w przeciwnym razie mógłbym się i do pana przyczepić. To nie o babę chodzi dobrodzieju! Tu chodzi o podłe, obrzydliwe, plugawe uczucie... Skromny, młody człowiek wściekł się, widząc pan, że to nie on wziął górę. Pycha, uważasz pan... Postanowił się zemścić. A potem... Jego grube usta mówią wyraźnie o zmysłowości. Pamiętasz pan, jak cmołkał, gdy porównywał Akulkę z Nana? Niewątpliwie pali się do niej, lajdak! Otóż: urażona ambicja i niezaspokojona namiętność. To wy-

4)

starczy dla popełnienia zabójstwa. Dwóch mamy w ręku, ale kto trzeci? Mikołajek i Psiekow przytrzymywali. Ale kto dusił? Psiekow jest bojaźliwy, płochliwy, w ogóle — tchórz. Tacy jak Mikołajek znów nie umieją dusić poduszki; tacy się posługują toporem, obuchem... Dusił ktoś trzeci, ale kto?

Diukowski nacisnął kapelusza na oczy i zamyślił się. Milczał do chwili, póki powóz nie podjechał przed dom sędziego.

— Eureka! — powiedział, wchodząc do mieszkania i zdejmując palto. — Eureka, nie rozumiem tylko, dlaczego mi to wcześniej nie przyszło do głowy? Wie pan, kto trzeci?

— A dajże pan już spokój. Kolacja gotowa! Siadaj pan i jedz!

Sędzia śledczy i Diukowski zasiedli do kolacji. Diukowski nalał sobie kieliszek wódki, wstał, wyprężył się i z blyszczącymi oczami oświadczył:

— Otóż wiecie pan, że ten trzeci współdziałający z hultajem Psiekowym, ten, który dusił — to była kobieta! A tak! Mam na myśli siostrę zamordowanego, Marię Iwanowną.

Czubikow zachłystał się wódka i wytrzeszczył na Diukowskiego oczy.

— Coś pan? Na głowę żeś pan upadł, czy co?

— Zdrow na ciele i na umyśle!

Ala dobrze, powiedzmy, że zwarłowałem. Jednak czym pan objaśni jej zmieszanie, gdyśmy tam przyszl? Odmowa udzielenia wyjaśnień? Przypuśćmy, że to głupstwo — dobrze! Pięknie! — Ale proszę sobie przypomnieć ich stosunki rodzinne. Ona nienawidziła brata! Ona starowierka, a on — rozpustnik, bezbożnik... Oto, gdzie przyczyna niepowodzenia! Powiadają, że zdołał ją przekonać, że jest szatanem. Zajmował się przy niej spirytyzmem.

— No, to co z tego?

— Pan sędzia nie rozumie? Ona starowierka, zabiła go z fanatyzmu religijnego. Mało tego, że wypławiła kółko, zabiła rozpustnika, ona ośwobodziła świat od antychrysta — i w tym upatruje swą zasługę, swój wielki czyn religijny. O, pan sędzia nie zna tych starowierów! Niech pan przeczyta Dostojewskiego. A co piszą Leskow i Pieczerski! Ona i tylko ona, dając za to szyję! Ona dusiła. O, żniża! Czy nie dlatego właśnie modliła się przed ikoną, gdyśmy weszli, aby odwrócić naszą uwagę? Stała przed ikoną, myślała sobie, i będę się modliła, a oni pomyślą, że ja niewiastko, że się ich nie spodziewałam. To metoda wszystkich przestępców — nowicjuszy. Panie sędzio kochany! Dobrodzieju szanowny! Niech pan mi powie, czy tę sprawę! Niech mi pan pozwoli doprowadzić osobiście śledztwo do

końca. Drogi panie sędzio! Ja zacząłem, niechże więc ja dokończę. Czubikow pokręcił głową i namruczał.

— Ja i sam potrafię prowadzić śledztwo w skomplikowanych sprawach — powiedział. — A pana rzecz nie pchać się tam, gdzie nie wypada. — Pisz pan sobie pod dyktando, gdy panu dyktuję — oto co należy do pana.

Diukowski zacerwienił się, trzasnął drzwiami i wyszedł.

Spryciarz, szelma — mruczał Czubikow, patrząc za nim. — Wieleki spryciarz! Tylko zapalenie, że nie daj Boże! Trzeba mu będzie kupić na jarmarku cygarnicę na prezent.

Na drugi dzień z rana przyprowadzono z Kłauzówki do sędziego śledczego młodego chłopaka z wielką głową i zaciętą wargą. Chłopak podając się za pastuszką Danilkę złożył bardzo interesujące zeznania:

— Byłem podchmielony — zeznał. — Do północy przesiadywałem u mej kumy. Wracając do domu znalazłem po pijanemu do rzeki wykapacę się. Kapię się i... patrze, Grobla idzie dwoje ludzi i niesie coś czarnego.

— Fiu! — krzyknąłem na nich. Przekleli się i co się dali nogę do Makariewskich ogrodów. Niech Bóg mnie skarże, jeśli to nie naszeżo pana wiek!